

Wierzę w Boga Ojca...

Katechizm Kościoła Katolickiego o ojcostwie Boga

Określając Boga imieniem „Ojciec”, język wiary wskazuje przede wszystkim na dwa aspekty: że Bóg jest pierwszym początkiem wszystkiego i transcendentnym autorytetem oraz że równocześnie jest dobrocią i miłującą troską obejmującą wszystkie swoje dzieci. Ta ojcowska tkliwość Boga może być wyrażona w obrazie macierzyństwa, który jeszcze bardziej uwydatnia immanencję Boga, czyli bliskość między Bogiem i stworzeniem. Język wiary czerpie więc z ludzkiego doświadczenia rodziców, którzy w pewien sposób są dla człowieka pierwszymi przedstawicielami Boga. Jednak doświadczenie to mówi także, że rodzice ziemscy są omylni i że mogą zdeformować oblicze ojcostwa i macierzyństwa. Należy więc przypomnieć, że Bóg przekracza ludzkie rozróżnienie płci. Nie jest ani mężczyzną, ani kobietą, jest Bogiem. Przekracza także ludzkie ojcostwo i macierzyństwo, chociaż jest ich początkiem i miarą: nikt nie jest ojcem tak jak Bóg. (239)

Jezus objawił, że Bóg jest „Ojcem” w niezwykłym sensie; jest Nim nie tylko jako Stwórca; jest On wiecznie Ojcem w relacji do swojego jedyne Syna, który wiecznie jest Synem tylko w relacji do swego Ojca: „Nikt nie zna Syna, tylko Ojciec, ani Ojca nikt nie zna, tylko Syn i ten, komu Syn zechce objawić” (Mt 11, 27). (240)

Jahwe, Bóg ojców i Bóg Jezusa Chrystusa

W biblijnym pojęciu Boga stale dominuje zasadniczy element, który wyrażają takie słowa jak: osobowość, bliskość, możliwość przyzwania Jego imienia, pomoc itp. To wszystko wyraża się w zawołaniu: „Bóg ojców, Abrahama, Izaaka, Jakuba” oraz „Bóg Jezusa Chrystusa” tzn. że ku tak

rozumianemu Bogu, kierował się wybór i decyzje wiary ojców, od Niego również prowadzi długa, lecz prosta droga do Boga o którym mówił nasz Pan, Jezus Chrystus. Jezus zwracał się do Boga jako do Jahwe tzn. Boga Izraela, Boga Ojca Abrahama, Izaaka, Jakuba i Mojżesza. Ponad to ważna lektura Ewangelii, wyraźnie wskazuje, że Jezus żyje i działa w jednym zasadniczym odniesieniu tj. do Ojca, co wyraża pełne synowskiej miłości słowo: „Abba”. A więc zasadniczą cechą wew. życia Boga, jego „naturą” jest miłość. Dlatego ojcostwo Boga najgłębiej określa Jego relacja wobec Syna. W ten sposób Jezus Chrystus, jawi się jako synowskie „Ty”, które swoje jestestwo otrzymuje od „Drugiego”, który jest Ojcem, przez co człowiek i jego najwyższe powołanie odśłania się w Chrystusie, poprzez objawienie tajemnicy Ojca i jego miłości. (Ks. Przemysław Filipkiewicz)

Bóg takim siebie objawia – bo tym jest, taki jest: nazywa siebie poprzez relację do ludzi (Bóg Abrahama, Izaaka, Jakuba – Mk 12, 18-27); jest ich „miłośnikiem” i dlatego ich Stwórcą. Ale najgłębiej określa Go (i „tworzy” we właściwym sensie, konstytuuje Jego naturę) relacja ojcowska wobec Syna; Syn jest „jego rzeczywistym imieniem i ukazuje światu jego tożsamość [...] Odtąd definitywnie już Bóg jest nazwany przez odniesienie do Jezusa Chrystusa”. Oto Bóg osobowy (czyli relacyjny, będący istotnie – wewnątrznie – odniesieniem), Bóg Jezusa Chrystusa. Oto istota chrześcijaństwa [...] nieznana, przed judeo-chrześcijańskim objawieniem.

(Ks. Jerzy Szymik, *Theologia benedicta*, t. I)

Lęk pierworodny

Sprzeciwia się temu jednak nasze życiowe doświadczenie. Jakże Bóg miałby być Ojcem? – pyta dziś wielu ludzi. I dopowiada: „Nie jest nim, bo we wszystkich trudnych sytuacjach, w których się znajduję, On pozostaje niemym obserwatorem!”. Jest to bezpośrednie nawiązanie do tzw. deizmu, który podświadomie „praktykuje” wielu chrześcijan.

Czym jest ów deizm? Najogólniej można powiedzieć, że „Bóg deistów” dokonał jednorazowego aktu stworzenia świata, po którym nie ingeruje w jego dalsze losy – a więc jawi się nie tyle jako Ojciec, lecz jako architekt świata.

Z drugiej strony dziewiętnastowieczna krytyka religii, wyjaśniała powstanie systemów religijnych przekonaniem, że ludzie stwarzają sobie „boga” na swój własny obraz i podobieństwo. I jest to głęboka prawda, ale – jak zauważa ks. Szymik w swojej *Theologia benedicta*: „W taki sposób powstał Zeus, Odin i inni bogowie-ojcowie pogańskich panteonów, ale nie Bóg Ojciec biblijnych stronnicy. Powstał Zeus – lustro kryzysu etosu ojca i jego moralnych zniekształceń”. To ciekawe, iż grecy wprawdzie nazywali Zeusa „ojcem”. Ale jaki był to „ojciec”? Otóż, Zeus był ojcem takim, jak ludzcy ojcowie tzn. czasem miły (bo w dobrym humorze), ale równie często był egoistą, despota, był również nieobliczalny, nieprzewidywalny, a przez to niebezpieczny dla człowieka. W ten właśnie sposób grecy postrzegali moc rządzącą światem tzn. jedni ludzie są hołubieni, inni giną, jeszcze inni marnieją itd. Tak widziany „ojciec” świata, staje się odbiciem ojców ludzkich tzn. jest stronnicy i budzi obawę. A ziemia staje się w jego rękach ogromną szachownicą pełną porzucanych ludzkich pionków – ot skutek swawolnej gry okrutnego ojca! Tymczasem jak pisze kard. Joseph Ratzinger w książce Bóg i świat: „[...] władza i odpowiedzialność wzajemnie sobie odpowiadają, tutaj znajdujemy obraz uporządkowanej władzy, która, połączona w jedno z miłością, nie opiera się na strachu, lecz na zaufaniu [...] Bóg ustanawia miary, a także koryguje nasze poczynania, z surowością, która jest miłością i która zawsze zakłada przebaczenie. Przypowieść o marnotrawnym synu stanowi najbardziej dobitną prezentację wizerunku Boga Ojca, jaką znamy z ust samego Jezusa”.

(Ks. Przemysław Filipkiewicz)

Oto lekcja dla ojców, dla nas, współczesnych „marnotrawnych ojców”, ponowoczesnych kapryśnych i autokratycznych zeusów rodzących godnych samych siebie zeusów nowych: nieodpowiedzialnych, niechających dojrzeć, nieokiełznanych prawdą miłości egocentryków. (Ks. Jerzy Szymik, *Theologia benedicta*, t. I)

„Nazywajcie Mnie Ojcem waszym, kochajcie Mnie w Duchu i Prawdzie, a to wystarczy, by ta orzeźwiająca i przepiękna Woda ugasiła wasze pragnienie. Jeżeli naprawdę chcecie, żeby dała wam wszystko, czego wam brak do poznania Mnie i umiłowania, i jeżeli czujecie się zimni i obojętni, wezwijcie Mnie tylko słodkim imieniem Ojca, a przyjdę do was. Moje źródło ofiarowuje wam miłość, ufność i to wszystko, czego wam brak, aby być zawsze kochanymi przez waszego Ojca i Stworzyciela. Ponieważ przede wszystkim pragnę dać się poznać wszystkim – aby wszyscy mogli radować się, już tu na ziemi, Moją dobrocią i czułością – **stańcie się apostołami dla tych, którzy Mnie nie znają, którzy jeszcze Mnie nie znają!** Ja pobłogosławię wasze trudy i wysiłki i przygotuję wam wielką chwałę blisko Mnie, w wieczności.

Jestem Oceanem Miłości Miłosiernej, dzieci Moje. Oto inny dowód Miłości ojcowskiej, którą mam dla was wszystkich bez wyjątku, bez względu na wasz wiek, stan, kraj. Nie wykluczam nawet różnych zreszeń i sekt, wiernych i niewiernych. Zamykam w tej miłości wszystkie istoty rozumne, których całość tworzy ludzkość. [...] zamierzam pokazać wam ocean Mojej powszechnej Miłości Miłosiernej, byście rzucili się weń z zamkniętymi oczami. Dlaczego? Dlatego że zanurzając się w tym oceanie, w tej kąpieli Miłości miłosiernej, dusze – podobne do kropli gorzkich z powodu wad i grzechów – pozbywają się nadmiaru goryczy. **Wychodzą z tej kąpieli lepsze, szczęśliwsze, bo nauczyły się być dobrymi i pełnymi miłości.** Jeżeli – z powodu niewiedzy lub słabości – stajecie się ponownie gorzkimi kroplami. Ja nadal jestem oceanem Miłości miłosiernej, gotowym przyjąć tę kroplę goryczy, aby przemienić ją

w miłość, w dobroć, aby uczynić was świętymi, jak jestem nim Ja, wasz Ojciec”.

(s. Eugenia Elżbieta Ravasio, *Objawienia i orędzia Boga Ojca*)

Cytaty o ojcostwie Boga

Czyż to nie On jest twoim Ojcem, który cię stworzył i umocnił? Wszak On cię uczynił, umocnił (Pwt 32, 6)

Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Syn nie mógłby niczego czynić sam od siebie, gdyby nie widział Ojca czyniącego. Albowiem to samo, co On czyni, podobnie i Syn czyni. Ojciec bowiem miłuje Syna i ukazuje Mu to wszystko, co On sam czyni, i jeszcze większe dzieła ukaże Mu, abyście się dziwili (J 5, 19-20)

Ponieważ Bóg jest Ojcem, winniśmy Mu cztery rzeczy: cześć, naśladowanie – urzeczywistniane przez miłość, miłosierdzie i doskonałość – posłuszeństwo i cierpliwość (św. Tomasz z Akwinu)

A więc z ufnością w Miłosierdzie Twoje
Idę przez życie jak dziecko małe,
I składam Ci codziennie w ofierze serce moje
Rozpalone miłością o twoją większą chwałę
(św. Faustyna Kowalska)

Ojciec nasz jest pierwszym i najważniejszym „tekstem”, jaki trzeba przekazać komuś, kogo chcemy wprowadzić w chrześcijaństwo.
(Abp Grzegorz Ryś)

Synostwo Boże jest naszym DNA (Papież Franciszek)

Pod redakcją ks. Przemysława Filipkiewicza
Teksty przygotowała D.B.
Kontakt: cp.cichy.przyjaciel@gmail.com

Cichy Przyjaciel Nr 99

Bezpłatne pismo katolickie

Żarliwością rozpalilem się o chwałę Pana Boga

To On – BÓG OJCIEC



Ten, który jest źródłem życia, także mojego. Jest od zawsze. Stworzył mnie na swój obraz. To ten, który mnie wspiera i podtrzymuje. Ten, na którego mogę zawsze liczyć. Do niego się modłę. On słucha i daje to, o czym wie, że dla mnie jest najlepsze. Nieskończenie wielki i potężny, a jednocześnie bliski. Osądzi moje życie, ale okaże miłosierdzie. To On – BÓG OJCIEC.

(Ks. Przemysław Kantyka)

Przeczytaj i podaj dalej